

KATARZYNA KURAS  
(Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)

*Anna Grześkowiak-Krwawicz, Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych, Wydawnictwo DiG, Warszawa, 2012, 226 s.*

Abstract

*Anna Grześkowiak-Krwawicz, Can Revolution Be Legal? May 3<sup>rd</sup> 1791 in the eyes of contemporaries, Wydawnictwo DiG, Warsaw, 2012, 226 p.*

The book *Could Revolution Be Legal?* by Anna Grześkowiak-Krwawicz concerns various aspects of how the Constitution of 3<sup>rd</sup> May 1791 was established and overthrown. It raises, among others, the question whether the act of passing the Constitution was a revolution for contemporary people and why it was understood as treason by some people, especially from Republican milieus. A lot of attention was paid by the Author to the issue of perception of the Constitution in Poland and abroad as well as to the rise of the myth of 3<sup>rd</sup> May 1791.

**Key words:** Constitution of 3<sup>rd</sup> May 1791; Polish revolution

**Słowa kluczowe:** Konstytucja 3 maja, polska rewolucja

Książka *Czy rewolucja może być legalna?* to zbiór studiów, które w ciągu ostatnich ponad 20 lat opublikowała w różnych pracach bądź czasopismach Anna Grześkowiak-Krwawicz (pierwszy tekst ukazał się w 1991 r., a ostatni w 2009 r.). Łączy je przede wszystkim tematyka – sześć zebranych tu artykułów dotyczy różnych aspektów uchwalenia, wcielania w życie bądź obalenia Konstytucji 3 maja, odzwierciedlając tym samym nie tylko zainteresowania Autorki, ale i ich ewolucję w ostatnich latach. Książka niewielkiego formatu (B6) została starannie przygotowana edytorsko i wydrukowana, opatrzona notą bibliograficzną obejmującą jedynie tytuły i pierwotne miejsca wydania wszystkich artykułów (nie jest to niestety pełna bibliografia) oraz indeksem osób.

Zbiór rozpoczyna wstęp uzasadniający tytuł pracy i stawiający kolejne kontrowersyjne pytania: „Czy rewolucja może być legalna? A czy 3 maja 1791 roku był rewolucją?” (s. 7). Autorka przybliża tu swe spojrzenie, które jest tożsame z perspektywą uczestników wydarzeń, i prezentuje problemy badawcze, których rozwikłanie ma rzucić nowe światło

na wiele zagadnień związanych z Konstytucją 3 maja. Zarazem zastrzega, że celem pracy jest „nie tyle odpowiedź na nie [postawione pytania – K.K.], ile prześledzenie, jak odpowiadali na nie współcześni” (s. 9). W książce wyodrębniono trzy części – na każdą składają się dwa artykuły, co pozwala stworzyć wrażenie spójności pomiędzy poszczególnymi, tematycznie różnymi partiami. Pierwsza z nich została zatytułowana *W ferworze walki* i dotyczy okoliczności uchwalenia Konstytucji, a zwłaszcza bieżącej recepcji tych wydarzeń. Książkę otwiera tekst poświęcony problemowi zarysowanemu w tytule: „Czy rewolucja może być legalna?”. Autorka przypomina fakt, że dla współczesnych uchwalenie Konstytucji było tożsame z rewolucją (na ten element, raczej mało akcentowany ostatnio w historiografii, zwraca uwagę również Richard Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki, 1788–1792*)<sup>1</sup>. Była to oczywiście inna rewolucja niż we Francji, ale sama szybkość i nagłość wydarzeń decydowały o tym, że współcześni używali tego miana. Drugi z artykułów z cyklu *W ferworze walki*, zatytułowany *Zdrada trzeciego maja?*, został w całości poświęcony ludziom, dla których uchwalenie Konstytucji było tożsame z upadkiem republikańskiego państwa. Jak zaznaczyła Autorka: „[dla nich – K.K.] świat podzielił się dychotomicznie na «my» (cnotliwa szlachta) i «oni» (zdrajcy)” (s. 47). To pytanie o motywację i propagandową argumentację przyszłych targowiczian znowu opiera się na argumentach z epoki, dominujących zresztą w oficjalnym XVIII-wiecznym dyskursie: dla nich Konstytucja zniszczyła polską wolność, niepotrzebnie wzmocniła władzę króla oraz likwidowała instrukcje sejmikowe. Argumentem najczęściej przez nich podnoszonym była sprzeczność przysięg królewskich z 1764 r. i 1791 r.

Drugą część zbioru, zatytułowaną *Oceny i opinie*, otwiera artykuł *Publicystyka lat 1791–1792 wobec Konstytucji 3 Maja*. Batalia wokół ustawy zasadniczej rozpoczęła się już w czerwcu 1791 r. i była nader intensywna. Konstytucję atakowali jej zagorzali przeciwnicy, między innymi Jan Suchorzewski, Dyzma Bończa Tomaszewski, Tomasz Dłuski; bronili jej natomiast twórcy i sympatycy, w tym Antoni Siarczyński i Ignacy Potocki, może nawet sam król (tutaj ciągle brak jasności). Jak zaznacza Autorka, „obrona była prowadzona w sposób bardziej zorganizowany niż atak” (s. 91), przy czym zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy odwoływali się do dość ograniczonego zestawu motywów (dyskusja dotyczyła sposobu uchwalenia Konstytucji oraz jej treści), posługiwali się dowodami logicznymi, a także oddziaływali na emocje odbiorcy. Odmienne spojrzenie na polską ustawę zasadniczą prezentuje drugi z tekstów znajdujących się w tej części książki: *Widziane z zewnątrz. Londyńska prasa informacyjna o polskich „rewolucjach” 1791 roku*. Pojawiają się tu nie tylko informacje, jakie dane o Konstytucji otrzymywała angielska opinia publiczna, ale i odpowiedzi na istotne pytania: skąd właściwie poszczególne gazety czerpały wiadomości o wydarzeniach w Warszawie (okazuje się, że „Gazeta Lejdejska” nie była ich jedynym źródłem)?, oraz w jaki sposób sympatie polityczne i partyjne redaktorów wpływały na sposób prezentowania faktów? Ostatnią część zbioru, *Narodziny mitu*, otwiera tekst poświęcony przede wszystkim elementom, które wywarły tak duże wrażenie na współczesnych, że zostały przez nich zapamiętane, a w konsekwencji weszły do zbiorowej świadomości (między innymi przejście posłów do kolegiaty św. Jana, powszechny społeczny entuzjazm związany z uchwaleniem Konstytucji). Szczególnie istotnym momentem w tworzeniu mitu Konstytucji było

<sup>1</sup> R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012.

powstanie kościuszkowskie, w którego trakcie ustawa zasadnicza już funkcjonowała w świadomości społecznej, a poza tym wywierała spory wpływ na koncepcje ustrojowe przywódców insurekcji. Zagadnieniom tym jest poświęcony ostatni rozdział pracy: *Konstytucja 3 Maja a powstanie kościuszkowskie*.

Publikacja *Czy rewolucja może być legalna?* stanowi dowód, że łączenie w jednym tomie artykułów wydanych w ciągu kilkunastu lat może być udaną koncepcją. Spora w tym zasługa tematycznego układu książki podzielonej na trzy zwarte bloki tematyczne, ale i samej Autorki, która bardzo konsekwentnie przez wiele lat wracała do tematu Konstytucji 3 maja, analizując jej różne aspekty.

